

UZASADNIENIE

M. B. została oskarżona o to, że w dniu 16 maja 2018 roku w Ł., działając wspólnie i w porozumieniu z A. S. – narazili D. P. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w ten sposób, że poruszając się samochodem marki O. (...) nr rej. (...) wykonywali działania mające na celu spowodowanie upadku na jezdnię D. P., który w tym czasie znajdował się na przedniej masce w/w pojazdu,

tj. o czyn z art. 160 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 28 sierpnia 2018 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt IV K 548/18, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi:

1. oskarżoną M. B. uznał za winną popełnienia zarzucanego jej w punkcie I. czynu, czym wyczerpała dyspozycję art. 160 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 160 § 1 k.k. w zw. z art. 37a k.k. i art. 34 § 1 i § 1a pkt 1 k.k. i art. 35 § 1 k.k. wymierzył jej karę 8 miesięcy ograniczenia wolności, polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin miesięcznie;

7. zasądził od oskarżonej M. B. 150 złotych tytułem uiszczenia kosztów sądowych w części, w pozostałym zakresie przejmując je na rzecz Skarbu Państwa.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniosła obrońca oskarżonej M. B., zaskarżając wyrok w części dotyczącej tej oskarżonej w całości i zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę i polegający na uznaniu oskarżonej M. B. za winną dokonania zarzucanego jej czynu, podczas gdy okoliczności faktyczne występujące w sprawie, a w szczególności te wynikające z jej wyjaśnień i korespondujące z wyjaśnieniami w tym zakresie składanymi przez A. S. jak i pokrzywdzonego D. P. i następnie ich prawidłowa ocena winny skutkować uniewinnieniem oskarżonej M. B. od dokonania zarzucanego jej czynu.

W konkluzji apelacji skarżąca wniosła o uniewinnienie M. B., względnie o warunkowe umorzenie wobec niej postępowania bądź też o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd pierwszej instancji.

Przedmiotowy wyrok został również zaskarżony apelacją przez prokuratora, na niekorzyść oskarżonego A. S..

Z racji tego, że wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego w przedmiotowej sprawie złożyła jedynie obrońca oskarżonej M. B., Sąd ograniczył zakres uzasadnienia wyroku do omówienia zarzutów podniesionych w apelacji jej autorstwa, stosownie do treści art. 457 § 2 k.p.k.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonej M. B. jako niezasadna nie zasługuje na uwzględnienie.

Zainicjowana przez skarżącą kontrola odwoławcza nie potwierdziła trafności zarzutów dotyczących zagadnienia winy i sprawstwa oskarżonej, wobec czego nie mogła odnieść postulowanego skutku.

Co więcej, sposób sformułowania zarzutu odwoławczego uznać należało za wadliwy. Podniesienie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych jako samodzielnej podstawy odwoławczej możliwe jest wówczas, gdy skarżący nie kwestionuje prawidłowości przebiegu postępowania dowodowego ani też dokonanej przez sąd oceny tych dowodów, a jedynie wskazuje, że ustalając stan faktyczny na podstawie tychże sąd pominął wynikające z nich okoliczności istotne w sprawie albo ustalił fakty, które w ogóle z danego dowodu nie wynikają bądź też wynikają, ale zostały one zinterpretowane w niewłaściwy sposób. Błędne ustalenia faktyczne nie muszą bowiem rzutować w sposób negatywny na prawidłowość przeprowadzonego postępowania dowodowego, jako że zależność ta ma charakter odwrotny –

z całą stanowczością można wszak stwierdzić, iż z reguły następstwem uchybień związanych z obrazą przepisów regulujących postępowanie dowodowe będą nieprawidłowe ustalenia faktyczne (por. Dariusz Świecki, Komentarz do art.438 Kodeksu postępowania karnego, LEX). Tymczasem – jak wynika z treści zarzutu, a także jego rozwinięcia przedstawionego w uzasadnieniu apelacji – skarżąca w istocie kwestionowała prawidłowość dokonanej oceny materiału dowodowego, wskazując, że ustalone przez Sąd fakty oraz ich prawidłowa ocena winny prowadzić do uniewinnienia oskarżonej M. B.. W takiej sytuacji pierwotnym zarzutem, jaki należało podnieść, był zarzut obrazę prawa procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k., które to uchybienie skutkowało poczynieniem nieprawidłowych ustaleń w kwestii sprawstwa oskarżonej. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest natomiast prawidłowy w odniesieniu do alternatywnego wniosku końcowego apelacji o warunkowe umorzenie postępowania wobec M. B., jako że kwestia oceny przesłanek umożliwiających skorzystanie z instytucji przewidzianej w art. 66 § 1 k.k. należy do sfery ustaleń faktycznych, gdyż dotyczy konkretnych okoliczności, przez pryzmat których dokonuje się ustalenia natężenia społecznej szkodliwości czynu, analizy postawy sprawcy, jego właściwości i warunków osobistych.

Niezależnie od wskazanych powyżej mankamentów wniesionego środka odwoławczego Sąd przeprowadził kompleksową analizę niniejszej sprawy, która dostarczyła podstaw do uznania zaskarżonego rozstrzygnięcia za w pełni prawidłowe.

Ustalenia faktyczne w przedmiotowej sprawie poczynione zostały w oparciu o wszechstronnie rozważone dowody i wynikające z nich okoliczności, z jednoczesnym wskazaniem, z jakich względów Sąd a quo uznał wyjaśnienia oskarżonej za niewiarygodne w zakresie, w jakim nie przyznała się do dokonania zarzucanego jej czynu. Należy przy tym zauważyć, że skarżąca nie kwestionowała prawidłowości ustaleń dotyczących stricte przebiegu inkryminowanego zajścia oraz zachowania poszczególnych jego uczestników. Wskazywała jedynie, że dostrzegając fakt, iż decydującą rolę w zdarzeniu odegrał współoskarżony A. S., Sąd meriti błędnie przypisał oskarżonej winę oraz umyślność w sytuacji, gdy znajdowała się ona pod presją sytuacji oraz formułowanych przez A. S. żądań. Według skarżącej M. B. należało potraktować jako nieświadomego uczestnika zajścia.

Powyższe stanowisko w żadnej mierze nie zasługiwało na podzielenie. Jako oderwane od prawidłowo ustalonych realiów przedmiotowej sprawy raziło wręcz dowolnością i brakiem elementarnej logiki.

Lektura pisemnych motywów wyroku pozwala na stwierdzenie, iż Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na rzetelnie zebranych, a następnie wnikliwie rozpatrzonym materiale dowodowym. Dokonana ocena dowodów poprzedzona została ujawnieniem na rozprawie w całości okoliczności mogących mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia i poczyniona z uwzględnieniem zasad wiedzy i doświadczenia życiowego – jest przy tym oceną swobodną i jako taka pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k.

Sąd wskazał powody, dla których uznał, że oskarżona dopuściła się zarzucanego jej czynu, działając z zamiarem ewentualnym. Uwzględnił przy tym wszystkie okoliczności eksponowane przez skarżącą, a mianowicie to, że oskarżona początkowo próbowała rozdzielić szarpiących się mężczyzn – D. P. i A. S., prosiła pokrzywdzonego, żeby ten zszedł z samochodu, a nadto fakt, iż to A. S. kazał jej jechać i krzyczał na nią w czasie jazdy, że nie udało jej się zrzucić pokrzywdzonego. Powyższe ustalenia nie wykluczały jednakże przyjęcia winy i sprawstwa oskarżonej, a przede wszystkim sprzeciwiały się uznaniu, że M. B. działała pod presją oskarżonego, nie uświadamiając sobie bezprawności swojego czynu.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że istotą umyślności jest zamiar popełnienia czynu zabronionego, który podlega dowodzeniu jak każda inna relewantna dla rozstrzygnięcia okoliczność. O zamiarze wnioskuje się zazwyczaj z okoliczności towarzyszących zdarzeniu (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 3.04.2018 r., II AKa 73/18, LEX nr 2490119). Zamiar ewentualny sprowadza się do tego, że sprawca przewidując możliwość popełnienia czynu zabronionego, godzi się na to, zaś owo godzenie się sprowadza się do akceptowania mogącego nastąpić stanu rzeczy. Dotyczy ono skutku ubocznego, realnego, lecz w rozumieniu sprawcy jedynie prawdopodobnego w stosunku do podstawowego celu jego działania (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 4.08.2009 r., II AKa 143/09, KZS 2009/7–8, poz. 55). Aby stwierdzić, iż sprawca żywił takie przekonanie, nie wystarczy odwołać się do samej tylko

obiektywnej konieczności skutku, równolegle należy bowiem dokonać oceny samego sprawcy – jego możliwości intelektualnych, zdolności kojarzenia i przewidywania skutków ludzkiego zachowania (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 25.05.1995 r., II AKr 145/95, OSA 1995/6, poz. 31).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy zauważyć, iż przeprowadzając kompleksową ocenę zgromadzonego materiału dowodowego Sąd a quo prawidłowo uwypuklił te okoliczności, które świadczyły o sprawstwie oskarżonej i zamiarze, w jakim działała. Zaakcentował to, że oskarżona w momencie, gdy pokrzywdzony znajdował się już na masce prowadzonego przez nią samochodu, dynamicznie ruszyła do przodu, by po chwili gwałtownie zahamować, który to manewr powtarzała kilkakrotnie. Obserwując tę sytuację postronni świadkowie zeznali, że wyglądało to tak, jakby chciała zrzucić mężczyznę uczepionego do maski samochodu, a wobec tych nieudanych prób ruszyła pojazdem z pokrzywdzonym na masce, zatrzymana dopiero przez interweniujących kierowców. Owszem, przyznać należy, iż cała sytuacja mogła być dla niej stresująca, niewątpliwie zarówno oskarżona jak i współoskarżony nie przewidzieli, że pokrzywdzony z takim uporem będzie dochodził wydania swojej własności, a mianowicie telefonu komórkowego zabranego przez A. S.. Oboje reagowali nerwowo, w tym A. S. krzyczał na oskarżoną, aby ruszyła. Nie sposób jednak wywodzić, że w obliczu tej sytuacji oskarżona pozbawiona została możliwości wyboru właściwego, zgodnego z prawem zachowania. Świadomie zdecydowała, że będzie towarzyszyła znajomemu, który zamierzał zastawić w lombardzie telefon należący do pokrzywdzonego. Obserwowała przebieg konfrontacji obu mężczyzn, wiedziała też, czego domagał się D. P. od oskarżonego. Co więcej, dysponowała samochodem stanowiącym własność jej ojca, siedziała za kierownicą auta i jako kierowca oraz jedyny uprawniony dysponent pojazdu mogła stanowczo sprzeciwić się decyzji swojego znajomego. Jak słusznie zauważył Sąd meriti, A. S. nie formułował pod jej adresem żadnych gróźb, a jedynie krzyżąc nakazywał jej jechać. W istocie to oskarżona podjęła decyzję, aby poprzez gwałtowne manewry hamowania i ruszania do przodu zrzucić pokrzywdzonego z pojazdu. Znajdowała się zatem w takiej sytuacji motywacyjnej, która nie wykluczała podjęcia zachowań zgodnych z prawem, przeforsowania własnego stanowiska. Co więcej, oskarżona przyznała wprost, że zdawała sobie sprawę z tego, iż może zrzucić pokrzywdzonego z maski (k. 84), a mimo to po kilku gwałtownych manewrach kontynuowała jazdę i zatrzymała się dopiero wówczas, gdy zajechał jej drogę postronny kierowca. W tych okolicznościach nie sposób przyjąć, by była nieświadomym uczestnikiem zdarzenia. Przeciwnie, swoją świadomością obejmowała zarówno przyczynę konfliktu między mężczyznami, chronologię zdarzeń jak i konsekwencje własnego zachowania. Twierdzenia zaś obrońcy oskarżonej o braku możliwości przypisania M. B. sprawstwa i winy stanowią jaskrawe wręcz naruszenie elementarnych zasad logiki i wiedzy życiowej, co powoduje brak jakichkolwiek podstaw do przyjęcia zasadności tak skonstruowanej tezy apelacji.

W tym miejscu zaznaczyć należy, iż przestępstwo przypisane oskarżonej należy do grupy przestępstw z narażenia konkretnego. Do jego znamion należy skutek w postaci niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia, przy czym przez bezpośredniość owego realnie grożącego niebezpieczeństwa należy rozumieć taki stan, gdy w sytuacji przez sprawcę już stworzonej, a więc bez dalszej akcji z jego strony, istnieje duże prawdopodobieństwo nastąpienia w najbliższej chwili wymienionych skutków (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 10.08.2019 r., II AKa 307/17, LEX nr 2420917). Wysokie prawdopodobieństwo stanowi kategorię oceną, zależną od okoliczności konkretnej sprawy. Zaznaczyć też trzeba, że bezpośrednie niebezpieczeństwo nie może być utożsamiane z potencjalnym ryzykiem wystąpienia skutków w postaci utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Sąd a quo w sposób przejrzysty, zrozumiały i przekonujący wykazał związek przyczynowo-skutkowy między działaniem oskarżonej a powstaniem bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia pokrzywdzonego. Zasadnie podniósł, iż technika jazdy oskarżonej mogła doprowadzić do upadku pokrzywdzonego i związanych z tym groźnych konsekwencji, z czego niewątpliwie musiała zdawać sobie sprawę, gdyż jest to jasne i oczywiste dla każdego, przeciętnie rozumującego człowieka. Takie też zresztą przejawy zachowania oskarżonej wzbudziły uzasadnione zastrzeżenia świadków obserwujących zajście, którzy zdecydowali się na podjęcie interwencji, sami narażając się przy tym na niebezpieczeństwo. Motywacja oskarżonej nie miała jednocześnie wpływu na zachodzący między jej zachowaniem a skutkiem związek przyczynowy, który obiektywnie występował. Jest oczywiste, że postępowanie M. B. w sposób rażący naruszało wynikające z wiedzy i doświadczenia reguły postępowania z takimi dobrami jak życie i

zdrowie, stwarzając niedające się zaakceptować prawdopodobieństwo ich naruszenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2017 r., II KK 74/17; LEX nr 2342166). W orzecznictwie wskazuje się, że zamiar ewentualny określony w art. 160 § 1 k.k. charakteryzuje się świadomością znaczenia podejmowanych czynności w perspektywie możliwego skutku. Nie chodzi przy tym o świadomość jakiegokolwiek możliwości wystąpienia konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, ale wyłącznie świadomość wysokiego prawdopodobieństwa takiego skutku, ocenianego w kontekście konkretnych okoliczności faktycznych, bo tylko wówczas można mówić o "bezpośredniości" niebezpieczeństw (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2011 r., II KK 177/11; LEX nr 1129045). Dokonane przez Sąd meriti ustalenia faktyczne uzasadniają przekonanie, że taką świadomość oskarżona miała.

Wprawdzie samo wyczerpanie znamion strony podmiotowej inkryminowanego czynu, a zatem przypisanie sprawcy zamiaru nie oznacza automatycznie, że można mu odpowiednio przypisać winę, jednakże w tym konkretnym przypadku brak jest jakichkolwiek podstaw do kwestionowania zawinienia oskarżonej. Zarówno wiek oskarżonej, zdobyte doświadczenie, poziom intelektualny, prowadzony dotychczas tryb życia uzasadniają przyjęcie, że M. B. miała pełną możliwość rozpoznania znaczenia popełnionego czynu i kierowania własnym zachowaniem. W sprawie nie wystąpiły żadne okoliczności usprawiedliwiające naruszenie przez nią skonkretyzowanej normy prawnej. Oskarżona miała zachowaną możliwość prawidłowej oceny sytuacji zarówno pod względem faktycznym jak i prawnym oraz postąpienia zgodnie z obowiązującymi normami. Tej wolności wyboru nie ograniczał jej współoskarżony, mimo jego decydującej roli w zdarzeniu. M. B. nie czuła z jego strony bezpośredniego zagrożenia, mogła jedynie odczuwać stres z powodu zaistniałej sytuacji, która jednak nie była bez wyjścia – wiedząc przy tym, dlaczego pokrzywdzony reaguje w taki a nie inny sposób, oskarżona mogła stanowczo odeprzeć żądania współoskarżonego i odmówić jazdy samochodem. Skoro świadomie wybrała rozwiązanie sprzeczne z prawem, przesłanki przypisania jej winy zostały spełnione.

Mając na względzie powyższe Sąd ad quem doszedł do przekonania, iż zarzuty podniesione w środku odwoławczym nie znajdują żadnego oparcia w materiale dowodowym sprawy i stanowią w swej istocie jedynie odosobnioną ocenę zachowania oskarżonej, dokonaną przez przyzmat stwierdzonych, niekwestionowanych okoliczności faktycznych. Wbrew sugestiom skarżącej ocena materiału dowodowego w sprawie została dokonana rzetelnie i wnikliwie, z przedstawieniem argumentów przemawiających za uznaniem sprawstwa i winy oskarżonej. Sąd Rejonowy doszedł do słusznego wniosku, iż M. B. swoim zachowaniem wyczerpała zarówno podmiotowe, jak i przedmiotowe znamiona przestępstwa z art. 160 § 1 k.k. Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji zostały oparte na dowodach ujawnionych w toku rozprawy głównej, obejmujących całokształt okoliczności sprawy i stanowiły wynik rozważenia wszelkich okoliczności zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonej, zatem nie noszą żadnych znamion dowolności. Zarówno wnioski przeprowadzonej oceny dowodów jak i mające w nich umocowanie ustalenia faktyczne zasługują w pełni na podzielenie.

W świetle powyższego, za bezzasadny uznać należało podniesiony przez skarżącą zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, polegającego na przyjęciu przez Sąd a quo, że oskarżona M. B. w sposób zawiniony dopuściła się przypisanego (zarzucanego) jej czynu. O takim błędzie można mówić wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada zasadom logicznego rozumowania. Zarzut ten mógłby być zatem skuteczny jedynie w razie wykazania, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy, jak również doświadczenia życiowego i logiki dopuścił się Sąd w dokonanej przez siebie ocenie dowodów. Złożona apelacja takich wymogów nie spełnia.

Sąd II instancji w pełni podziela dokonaną przez Sąd meriti ocenę zebranych w sprawie dowodów z przyczyn wskazanych wyżej. Ustalony przez Sąd a quo stan faktyczny uprawniał do uznania winy oskarżonej w takim zakresie, w jakim zostało to orzeczone w kontrolowanym rozstrzygnięciu.

W przedmiotowej sprawie nie zachodziły również podstawy do ingerowania w treść rozstrzygnięcia w zakresie orzeczenia o karze. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego rażąca niewspółmierność kary występuje wtedy, gdy orzeczona kara nie uwzględnia w należyty sposób stopnia społecznej szkodliwości przypisywanego

czynu oraz nie realizuje wystarczająco celów kary, ze szczególnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych. Pojęcie niewspółmierności rażącej oznacza znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niedającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą (zasłużoną). Taka niewspółmierność o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k. zachodzić może tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 6 czerwca 2012 r., II AKa 120/12; LEX nr 1213762). Nie chodzi tutaj o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby ewidentnie niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (tak Sąd Najwyższy w sprawach III KR 254/73, OSN PG 1974, nr 3-4, poz. 51; II KRN 189/94, OSN Prok. i Pr 1995, nr 5, poz. 18; (...) 75/07, LEX nr 569073). Ponadto, orzeczona kara lub środek karny mogą być uznane za niewspółmierne, gdy nie uwzględniają w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnionego czynu, jak i osobowości sprawcy (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 20.9.2001 r., II AKA 154/01, OSProk. i Pr. 2002, Nr 11, poz. 29; wyrok Sądu Najwyższego z 30.6.2009 r., WA 19/09, OSNwSK 2009, Nr 1, poz. 1255).

Dyrektywy sądowego wymiaru kary, którymi winien kierować się Sąd przy jej orzekaniu, wyszczególnione zostały w art. 53 § 1 i 2 k.k. Naczelną zasadę stanowi dyrektywa indywidualizacji, oznaczająca konieczność relatywizacji sankcji karnej do okoliczności charakteryzujących czyn oskarżonej tak od strony jego elementów natury przedmiotowej, jak i podmiotowej. Sąd powinien zatem baczyć, aby jej dolegliwość nie przekraczała ustalonego stopnia winy, była współmierna do stopnia społecznej szkodliwości czynu, w dalszej zaś perspektywie aby kara spełniała swoje cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do skazanej oraz należycie kształtowała świadomość prawną społeczeństwa.

Sąd meriti wymierzył oskarżonej karę 8 miesięcy ograniczenia wolności, polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin miesięcznie. W pisemnych motywach rozstrzygnięcia wskazał, na jakich opierał się w tym zakresie przesłankach, odnosząc się do kryteriów decydujących o stopniu społecznej szkodliwości czynu oraz stopniu zawinienia. Sąd miał na względzie eksponowane przez skarżącą okoliczności, do których zaliczyć należy dynamizm sytuacji, wiodącą rolę oskarżonego, nagły zamiar, z jakim działała oskarżona, co miały limitujący wpływ na wymiar kary. Z drugiej jednak strony oskarżona działała z pełnym rozeznaniem sytuacji, wspólnie i w porozumieniu, posługując się niebezpiecznym ze swojej natury środkiem jakim był w tym wypadku samochód i narażając na niebezpieczeństwo nie tylko zdrowie, ale i życie pokrzywdzonego. Została zatrzymana przez postronnych obserwatorów zdarzenia, co uchroniło pokrzywdzonego przed prawdopodobnymi groźnymi konsekwencjami zaistniałej sytuacji.

Kontrola instancyjna przedmiotowego rozstrzygnięcia wykazała wobec powyższego, iż kształtując wymiar kary względem M. B. Sąd Rejonowy należycie rozważył wszystkie dyrektywy określone w art. 53 § 1-3 k.k., mając baczenie, aby dolegliwość sankcji nie przekraczała stopnia winy oskarżonej, a także stopnia społecznej szkodliwości przestępstwa, jakiego się dopuściła. Sąd a quo wskazał powody, dla których uznał, że kara ograniczenia wolności w orzeczonym rozmiarze należycie uświadomi oskarżonej wagę popełnionego czynu oraz umożliwi wyciągnięcie racjonalnych wniosków z dotychczasowego postępowania, przyczyniając się w ten sposób do ukształtowania i utrwalenia pożądanego postawy na przyszłość.

Alternatywny wniosek końcowy apelacji sformułowany przez skarżącą również nie zasługiwał na uwzględnienie. Skorzystanie z instytucji opisanej w art. 66 § 1 k.k. jest uzależnione m.in. od ustalenia, że wina sprawcy i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, zaś postawa sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa. Okoliczności przedmiotowej sprawy sprzeciwiały się przyjęciu, że zarówno stopień winy oskarżonej jak i stopień społecznej szkodliwości jej czynu nie są znaczne. Wprawdzie takie stwierdzenie odnośnie stopnia społecznej szkodliwości zachowania oskarżonej znalazło się w

uzasadnieniu wyroku, niemniej jednak należy zauważyć, że między stopniem określonym jako większy niż znikomy, co w ogóle warunkuje odpowiedzialność karną, a tym który jest znaczny, znajduje się pewna przestrzeń, w którą wpisują się zachowania o takim natężeniu, że ich prawidłowa ocena wyklucza możliwość uznania warunkowego umorzenia postępowania za trafną reakcję prawnokarną. Z pewnością dla postronnych obserwatorów zajścia jego przebieg miał zdecydowanie niebezpieczny charakter, i to na tyle niebezpieczny, że mimo braku osobistego zaangażowania, zdecydowali się interweniować celem zablokowania kierującej pojazdem M. B. możliwość kontynuowania dalszej jazdy i podejmowania czynności zmierzających do zrzucenia pokrzywdzonego z maski samochodu. Oskarżona, mimo znajdowania się pod pewną presją ze strony znajomego, samorzutnie zdecydowała o sposobie na zrzucenie pokrzywdzonego z maski auta. Jego ewentualny upadek mógł wiązać się z wybitnie groźnymi konsekwencjami dla życia i zdrowia D. P.. W takiej sytuacji brak było podstaw do przyjęcia, że społeczna szkodliwość jej czynu nie była znaczna, co wykluczało zastosowanie przepisu art. 66 § 1 k.k.

Wobec powyższego nie zachodziły powody do ingerowania w orzeczony wymiar kary. Fakt wykonywania przez oskarżoną pracy zarobkowej nie powinien kolidować z odbywaniem kary ograniczenia wolności, bowiem harmonogram prac oskarżona może indywidualnie uzgodnić z kuratorem. Ponadto na etapie postępowania wykonawczego oskarżona będzie miała możliwość wystąpienia z wnioskiem o zmianę formy wykonywania pracy na potrącenie z wynagrodzenia, bądź też o ustalenie rozliczenia godzin pracy w innych okresach niż miesięczny (art. 63a k.k.w. i 63b k.k.w.). W tym zakresie należy również mocno zaakcentować fakt, iż mimo, że oskarżona była reprezentowana przez profesjonalnego obrońcę, w apelacji nie został zawarty wprost zarzut odnoszący się do kwestii wymiaru kary, co tym bardziej ogranicza możliwości ingerowania w ów wymiar z urzędu.

Z racji tego, że podniesione w apelacji zarzuty wobec kwestionowanego rozstrzygnięcia okazały się niesłuszne, zaś Sąd Rejonowy nie dopuścił się nadto tego rodzaju uchybień proceduralnych, które powodowałyby konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania lub podjęcia przez Sąd innych działań z urzędu ingerujących w treść zapadłego wyroku, Sąd odwoławczy na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w mocy wyrok w zaskarżonej części.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolniono oskarżoną od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, przy uwzględnieniu jej sytuacji majątkowej.